PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, wtorek 10 maja 1932 r. Nr. 105

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Landeszeitung 9.V, zamieszcza w związku z rzekomym planem zbrojnego napadu ze strony Polski na Gdańsk, depeszę własną z Genewy, w której na wstępie stwierdza, że wysoki komisarz gdański hr. Gravina faktycznie nadesłał raport do Genewy, zajmujący się „niewłaściwą" agitacją zarówno po stronie Polski, jak i Niemiec. Raport ten — według informacyj pisma gdańskiego, — podkreśla, działalność agitacyjną organizacyj polskich, żądających zbrojnego wystąpienia w stosunku do Gdańska, który szkodzi interesom Polski. Jak podnosi „Danziger Landesztg.", chodzi tu jednak tylko o zwykły raport doroczny wysokiego komisarza o sytuacjł w Gdańsku. Dziennik przpomina, iż dawniejszy podobny raport wywołał na Radzie Ligi Narodów długą dyskusję, a w dniu 22 maja z. r. doprowadził do rezolucji, wzywającej na wniosek ówczesnego angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona obie strony (senat gdański i rząd polski) do uspokojenia opinji publicznej obu krajów. Również i obecnie hr. Gravina skierował swoje zastrzeżenia zarówno przeciwko niemieckim organizacjom hitlerowskim w Gdańsku jak i przeciwko wspomnianym organizacjom polskim. Wysoki komisarz zarzuca w raporcie senatowi gdańskiemu, jak również i rządowi polskiemu, że nie wypełniły w zupełności swych obietnic danych w maju ubiegłego roku.

Gdański organ centrowy przypuszcza, że korespondent pisma angielskiego oparł swą korespondencję w sprawie rzekomego uplanowanego obsadzenia portu gdańskiego przez flotę polską na podstawie tego nieznanego dotychczas raportu hr. Graviny. Dziennik jednak zaznacza, że o tem w raporcie wysokiego komisarza niema mowy.

Następnie pismo gdańskie zaznacza, że raport hr. Graviny poddawany jest stale pewnej cenzurze przez obie strony, które, oczywiście, usiłują wpływać na skreślenie w nim szczegółów niekorzystnych dla danej strony. Wobec tego raport ten znany być musi obu stornom przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi. W związku z tem należy zaznaczyć — kończy „Danziger Landesztg." — że „żaden inny raport wysokiego komisarza, ani też inna przestroga w sensie podanym przez pismo angielskie, jak tu zapewniają, nie istnieje".

Danziger Neueste Nachrichten 9.V, podają depeszę biura Wolffa z Genewy, według której sprawy gdańskie mają być rozważane przez Radę Ligi Narodów dopiero we środę po Zielonych Świątkach.

Viitorul 9.V, przytaczając wiadomość o rzekomym zamachu Polski na Gdańsk twierdzi, że stosunek Gdańska do Polski określono w taki sposób, że wywołuje to ciągłe nieporozumienia.

POLSKA A Z. S. R. R.

Sierp 5.V, w art. p. t.: „Wroga i szkodliwa książka" żąda wycofania i konfiskaty broszury M. Wiślińskiego „Polska", (wydawnictwo państwowe w Charkowie), jako szkodliwej i wrogiej partji komunistycznej. „Sierp" zarzuca, autorowi, że w swojej broszurze omawiając przesilenie gospodarcze w Polsce widzi tylko jedno wyjście dla Polski — t. j. wrócić do przedwojennych rynków zbytu, z których największe znaczenie miałby dla Polski związek radziecki. „Sierp" zaznacza z tego powodu, że powyższe zdanie wywołuje wrażenie ,iż autor zaczerpnął go z poradnika politycznego dla burżuazji polskiej i że dla takich koncepcyj nie może być miejsca w broszurze informacyjnej, przeznaczonej dla czytelnika radzieckiego. Dla Polski bowiem rzeczywiście jest jedyne wyjście z kryzysu — wyjście rewolucyjne. Autor broszury zaś propaguje ideę pokojowego podboju terenu ZSRR. przez kapitalizm polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO ZAMORDOWANIU PREZ. DOUMER'A. SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Matin 9.V, zamieszcza zdjęcie fotograficzne posła Sowietów Dowgalewskiego, wychodzącego z pałacu Elizejskiego po złożeniu hołdu zwłokom prezydenta Doumera i zaopatruje fotografję następującym napisem: „Celui qui aurait dû s'abstenir".

Le Matin 9.V, w art. Louis Forest'a p. n. „Dziwne tłomaczenie się" zwraca uwagę na fakt, iż zaraz po tem, kiedy w Genewie dowiedziano się o zabójstwie prezydenta Doumera, Łunaczarskij uznał za potrzebne tłomaczyć redaktorowi „Berliner Tageblatt'u", iż „zamach taki w każdym razie nie może być przypisany ani komuniście, ani marksiście, gdyż zwolennicy tych stronnictw zawsze potępiali podobne czyny". Dziennik uważa, że ta nagła potrzeba tłomaczenia marksistów i komunistów, kiedy ich nikt o nic jeszcze nie posądzał, jest co najmniej dziwna i wygląda na to, jak gdyby chciał on uchronić swój rząd przed zarzutem współudziału w dokonanej zbrodni. Dziennik dodaje, że mimo zapewnień p. Łunaczarskiego, trudno jest zapomnieć, że właśnie nie kto inny, jak komuniści „wystrzelali jak psów" członków carskiej rodziny.

Le Temps 9.V, twierdzi, że zamachy na głowy państw, ministrów i dyplomatów zaczęły się powtarzać coraz częściej, co wywołuje najsmutniejsze refleksje na temat moralności cywilizowanego społeczeństwa. Dziennik dodaje, że podobne czyny wychodzą na dobre jedynie Sowietom, które mogą utrzymać się przy władzy jedynie dzięki anarchji i rozprzężeniu.

Paris Midi 8.V, (w art. Marcel Lucian'a) stwierdza głęboką łączność panującą w narodzie francuskim, która tak żywo uwypukliła się w chwili tragicznej śmierci prezyd. Doumera. Dziennik dodaje, że wobec tego — wszystkie nieporozumienia należy stanowczo uważać za powierzchowne, a przez to nieszkodliwe.

L'Ere Nouvelle 8.V, (w art. Louis Laloy) twierdzi, że gościnność francuska spotkała się raz jeszcze z najczarniejszą niewdzięcznością. Nie raz już Francja cierpiała z tego powodu, że nie przypuszczała, by członkowie innych narodów pozwalali sobie na czyny, do których Francuzi nie byliby zdolni.

L'Oeuvre 8.V, w art. J. Piot twierdzi, że zamach na prezyd. Doumer'a pogrążył wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne, w żałobę. Wszyscy też potępiają bezprzykładną bezsensowną i ohydną zbrodnię.

Journal de Genève 8.V, w art. W. M. twierdzi, że można sobie wytłomaczyć zamach na prezydenta Doumera jedynie tem, że zabójcy polityczni są zawsze ślepi i bezmyślni. Rosjanie żyli ostatniemi czasy tak źle, że nerwy wypowiadają im posłuszeństwo. Dawniej nihiliści zgładzali ze świata swych własnych mężów stanu, dzisiejsza zbrodnia jest tem ohydniejsza, iż trafiła głowę narodu, który tak wspaniałomyślnie przygarnął rozbitków rosyjskiej rewolucji. Jeżeli okaże się, że zabójca należał do emigracji, to można powiedzieć, że postąpił on według życzeń bolszewików, którzy dążą do utrudnienia życia swych „białych" przeciwników.

Le Peuple 8.V, (w art. Francis Million'a) twierdzi, że wobec tragizmu śmierci prezydenta Doumera znikają wszelkie nieporozumienia i różnice zdań, pozostaje tylko uczucie szacunku, należnego ofiarze. Dziennik dodaje, iż socjaliści belgijscy (których organem jest „Le Peuple") potępiają z całą surowością wszelki gwałt, bez względu na to skąd on pochodzi.

Berliner Tageblatt 9.V, pisze z powodu wyniku wyborów francuskich: „Francja wstrząśnięta tragiczną śmiercią prezydenta Doumera, atakowana od szeregu miesięcy przez niesłychaną propagandę nacjonalistyczną, nie utraciła nerwów. Pomimo ostatniego apelu Tardieu'go do wiernej mu większości, wyborcy francuscy okazali przez nadzwyczaj spokojne i jasne głosowanie, że nie zgadzają się z polityką rządu, opartego na prawicowej większości. Największa liberalna partja mieszczańska we Francji zwyciężyła pod wodzą swego przywódcy Herriot'a. Sztuczna arytmetyka i nacjonalistyczny bluff bynajmniej nie mogą w niczem zmienić tego faktu, że w nowym parlamencie nie można wcale utworzyć nowego rządu, ani prowadzić jakiejkolwiek polityki bez radykałów". Dziennik przestrzega dalej, że nie należy przeceniać zwycięstwa radykałów, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, gdyż Herriot w sprawach odszkodowań i rozbrojenia stoi bliżej Tardieu'go, niż niejednego swego towarzysza partyjnego. Niema więc podstawy do radości, dopóki „nadal istnieje groźba istnienia państwa na sposób wojskowy nastawionego i rządzonego". Dziennik z tych powodów przypuszcza, że w najbliższej przyszłości rokowania dyplomatyczne dla Niemiec bynajmniej nie będą łatwe.

Neue Freie Presse 9.V, pisze z powodu wyniku francuskich wyborów, że okazały się mylne przewidywania, iż wzrost ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech wzmocni francuską prawicę. Społeczeństwo francuskie przy tych wyborach kierowało się głównie argumentami gospodarczemi. Dziennik podnosi, że byłoby dobrze, gdyby nowy rząd wyciągnął z tego konsekwencje.

Pisma sowieckie 8.V, ogłaszają komunikat międzynarodówki komunistycznej, podpisany przez członków komitetu wykonawczego tej instytucji. Komunikat z oburzeniem protestuje przeciwko oszczerczym zmyśleniom agencji Havas'a o rzekomej przynależności zamachowca Gorgułowa do partji komunistycznej. Tem samem agencja Havas'a pragnie oczyścić białogwardzistów rosyjskich i zwalić odpowiedzialność za prowokacyjny akt faszysty Gorgułowa na międzynarodówkę komunistyczną. W końcu komunikat podkreśla, że międzynarodówka komunistyczna stanowiąra masową organizację klasy robotniczej w myśl swego programu zawsze jaknajbardziej stanowczo była i jest przeciwna osobistym zamachom terorystycznym. Komunikat podpisali w imieniu K. P. Niemiec Pieck, K. P. Anglji — Schields, W. K. P. Manuilski, K. P. Czechosłowacji — Szwabowa, K. P. Francji — Duremeau, K. P. Italji — Furini i komunistycznej partji Japonji — Katajama.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO ZAMORDOWANIU PREZ. DOUMER'A. SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Matin 9.V. zamieszcza zdjęcie fotograficzne posła Sowietów Dowgalewskiego, wychodzącego z pałacu Elizejskiego po złożeniu hołdu zwłokom prezydenta Doumera i zaopatruje fotografję następującym napisem: „Celui qui aurait dû s'abstenir".

Le Matin 9.V. w art. Louis Forest'a p. t. „Dziwne tłomaczenie się" zwraca uwagę na fakt, iż zaraz po tem, kiedy w Genewie dowiedziano się o zabójstwie prezydenta Doumera, Łunaczarskij uznał za potrzebne tłomaczyć redaktorowi „Berliner Tageblatt'u", iż zamach taki w każdym razie nie może być przypisany ani komunizmowi, ani marksizmowi, gdyż zwolennicy tych stronnictw zawsze potępiali podobne czyny". Dziennik uważa, że ta nagła potrzeba tłomaczenia marksistów i komunistów, kiedy ich nikt o nic jeszcze nie posądzał, jest co najmniej dziwna i wygląda na to, jak gdyby chciał on uchronić swój rząd przed zarzutem współudziału w dokonanej zbrodni. Dziennik dodaje, że mimo zapewnień p. Łunaczarskiego, trudno jest zapomnieć, że właśnie nie kto inny, jak komuniści „wystrzelali jak psów" członków carskiej rodziny.

Le Temps 9.V. twierdzi, że zamachy na głowy państw, ministrów i dyplomatów zaczęły się powtarzać coraz częściej, co wywołuje najsmutniejsze refleksje na temat moralności cywilizowanego społeczeństwa. Dziennik dodaje, że podobne czyny wychodzą na dobre jedynie Sowietom, które mogą utrzymać się przy władzy jedynie dzięki anarchji i rozprzężeniu.

Paris Midi 8.V. (w art. Marcel Lucian'a) stwierdza głęboką łączność panującą w narodzie francuskim, która tak żywo uwypukliła się w chwili tragicznej śmierci prezyd. Doumera. Dziennik dodaje, że wobec tego — wszystkie nieporozumienia należy stanowczo uważać za powierzchowne, a przez to nieszkodliwe.

L'Ere Nouvelle 8.V. (w art. Louis Laloy) twierdzi, że gościnność francuska spotkała się raz jeszcze z najczarniejszą niewdzięcznością. Nie raz już Francja cierpiała z tego powodu, że nie przypuszczała, by członkowie innych narodów pozwalali sobie na czyny, do których Francuzi nie byliby zdolni.

L'Oeuvre 8.V. w art. J. Piot twierdzi, że zamach na prezyd. Doumer'a pogrążył wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne, w żałobie. Wszyscy też potępiają bezprzykładną bezsensowną i ohydną zbrodnię.

Journal de Genève 8.V. w art. W. M. twierdzi, że można sobie wytłomaczyć zamach na prezydenta Doumera jedynie tem, że zabójcy polityczni są zawsze ślepi i bezmyślni. Rosjanie żyli ostatniemi czasy tak źle, że nerwy wypowiadają im posłuszeństwo. Dawniej nihiliści zgładzali ze świata swych własnych mężów stanu, dzisiejsza zbrodnia jest tem ohydniejsza, iż trafiła głowę narodu, który tak wspaniałomyślnie przygarnął rozbitków rosyjskiej rewolucji. Jeżeli okaże się, że zabójca należał do emigracji, to można powiedzieć, że postąpił on według życzeń bolszewików, którzy dążą do utrudnienia życia swych „białych" przeciwników.

Le Peuple 8.V. (w art. Francis Million'a) twierdzi, że wobec tragizmu śmierci prezydenta Doumera znikają wszelkie nieporozumienia i różnice zdań, pozostaje tylko uczucie szacunku, należnego ofiarze. Dziennik dodaje, iż socjaliści belgijscy (których organem jest „Le Peuple") potępiają z całą surowością wszelki gwałt, bez względu na to skąd on pochodzi.

Berliner Tageblatt 9.V. pisze z powodu wyniku wyborów francuskich: „Francja wstrząśnięta tragiczną śmiercią prezydenta Doumera, atakowaną od szeregu miesięcy przez niesłychaną propagandę nacjonalistyczną, nie utraciła nerwów. Pomimo ostatniego apelu Tardieu'go do wiernej mu większości, wyborcy francuscy okazali przez nadzwyczaj spokojne i jasne głosowanie, że nie zgadzają się z polityką rządu, opartego na prawicowej większości. Największa liberalna partja mieszczańska we Francji zwyciężyła pod wodzą swego przywódcy Herriot'a. Sztuczna arytmetyka i nacjonalistyczny bluff bynajmniej nie mogą w niczem zmienić tego faktu, że w nowym parlamencie nie można wcale utworzyć nowego rządu, ani prowadzić jakiejkolwiek polityki bez radykałów". Dziennik przestrzega dalej, że nie należy przeceniać zwycięstwa radykałów, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, gdyż Herriot w sprawach odszkodowań i rozbrojenia stoi bliżej Tardieu'go, niż niejednego swego towarzysza partyjnego. Niema więc podstawy do radości, dopóki nadal istnieje groźba istnienia państwa na sposób wojskowy nastawionego i rządzonego". Dziennik z tych powodów przypuszcza, że w najbliższej przyszłości rokowania dyplomatyczne dla Niemiec bynajmniej nie będą łatwe.

Neue Freie Presse 9.V. pisze z powodu wyniku francuskich wyborów, że okazały się mylne przewidywania, iż wzrost ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech wzmocni francuską prawicę. Społeczeństwo francuskie przy tych wyborach kierowało się głównie argumentami gospodarczemi. Dziennik podnosi, że byłoby dobrze, gdyby nowy rząd wyciągnął z tego konsekwencje.

Pisma sowieckie 8.V. ogłaszają komunikat międzynarodówki komunistycznej, podpisany przez członków komitetu wykonawczego tej instytucji. Komunikat z oburzeniem protestuje przeciwko oszczerczym zmyśleniom agencji Havas'a o rzekomej przynależności zamachowca Gorgułowa do partji komunistycznej. Tem samem agencja Havas'a pragnie oczyścić białogwardzistów rosyjskich i zwalić odpowiedzialność za prowokacyjny akt faszysty Gorgułowa na międzynarodówkę komunistyczną. W końcu komunikat podkreśla, że międzynarodówka komunistyczna stanowiąc masową organizację klasy robotniczej w myśl swego programu zawsze jaknajbardziej stanowczo była i jest przeciwna osobistym zamachom terorystycznym. Komunikat podpisali w imieniu K. P. Niemiec Pieck, K. P. Anglji — Schields, W. K. P. Manuilski, K. P. Czechosłowacji — Szwabowa, K. P. Francji — Duremeau, K. P. Italji — Furini i komunistycznej partji Japonji — Katajama.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.